Małopolska
Ajencja Prasowa
20.X.1944 r

38

O t o   d z i ś   d z i e ń   k r w i   i   c h w a ł y ...

= =

Oficer Armji Krajowej o Warszawie:
/ z audycji dla Armji Krajowej/

Bitwa o Warszawę składała się z tysięcy epizodów- epopeją była walka o każdą ulicę, czasami o każdy dom. Bitwę tę można podzuelić na 3 okresy: pierwszy to przygotowania, drugi wybuch powstania, trzeci- ustabilizowanie się walk w stolicy. Przygotowania prowadzone były bardzo starannie, a wywiad niemiecki do ostatniej chwli nie wiedział o zorganizowanym powstaniu. Jednakowoż zaskoczenie nieprzyjaciela było połowiczne. Większa ilość mężczyzn na ulicach Warszawy wydała się podejrzaną policji niemieckiej. W rezultacie zaczęło się legitymowanie, a za nim i pierwsze strzały na 2 godziny przed planowanym terminem. Ostre pogotowie zarządzone w oddziałach policji niemieckiej spowodowało, że główne gmachy nie odrazu wpadły w rece polskie . Mimo to , w drugim dniu walk punkty oporu niemieckiego upodobniły się do wysp w morzu polskim. Niemcy rozpoczęli walkę z powstańcami 20-ma tysiącami wojsk regularnych, tysiącem VD zorganizowanymi w oddziałach niemieckiej samoobrony , oraz niestwierdzoną ilością żołnierzy przebywających w Warszawie chwilowo. Były to potężne siły w porównaniu z garstką powstańców miasta rozbrojonego, zniszczonego 5-letnią okupacją , miasta, ktorego obywateli rozstrzeliwało się za posiadanie pustej łuski z przedwojennej dubeltówki. A jednak po kilku godzinach cała Warszawa znalaz-a się w rękach polskich za wyjątkiem Żoliborzu, gdzie moment zaskoczenia nie udał się , a oddziały polskie wycofały się do Puszczy Kampinowskiej. Był to sukces poważny, lecz jedyny, gdyż po nim nastąpiły same klęski i porażki. Armja rosyjska, w której powstańcy pokładali tyle nadzieji - stanęła pod miastem i nie drgnęła przez długie tygodnie straszliwych zmagań. Dnie następne to setki pojedynczych i lokalnych walk, w których inicjatywa chwilowo spoczywała w ręku Polaków. Na wiadomość o tych sukcesach oddziały polskie z Żoliborza powróciły i zdobyły tę dzielnicę. W tymsamym mniejwięcej czasie straci - liśmy Wolę zachodnią i Pragę, gdzie powstanie zostało szybko opanowane. Sukcesy niemieckie zaczęły się od opanowania gmachu szkoły handlowej na Rakowcu. Inny bataljon SS zdobył gmach Instyt. Geologicznego. Połączone siły niemieckie wtargnęły do koszar szwoleżerów i dalej za Łazienki, aż do Wisły- tworząc tymsamym pierwszy jednolity front niemiecki w Warszawie. Drugi główny atak niemiecki wyszedł z cytadeli poparty ogniem artylerji z niemieckich pociągów pancernych. Nastąpiły tragiczne dni walki z całą potęgą nieprzyjaciela, uzbrojonego technicznie w broń najnowocześniejszą. Brak pomocy, amunicji i żywności spowodował klęskę naszych żołnierzy , którzy bili się do ostatniego naboju. Jak powiedział prem. Mikołajczyk - Warszawa padła. Padła jedna forteca- lecz pozostały inne. Walka o Warszawę była walką o Wolność i Niepodległość. Warszawa padła, lecz walka trwa...:

== = = =

D w a j   N a c z e l n i   W o d z o w i e.

W ciągu niespełna tygodnia, Armja nasza utraciła kolejno dwóch Naczelnych wodzów. Generałowie Kazimierz Sosnkowski i Tadeusz Komorowski odeszli wierzymy, że nie na zawsze, że jeszcze będą mieli sposobność ofiarować Ojczyźnie swój talent i rutynę. Dwaj generałowie polscy poczli w cień, choć schyłek obecnej wojny powinien był im dać pozycje silne, jak granit. I takby było istotnie, gdyby na kończącą się już wojnę z niemcami nie padł złowróżbny cień Wschodu. Prezydent Rzeczpospolitej, zwalniając gen. Kazimierza Sosnkowskiego , podkreślił trzy szczegóły , które wyrawać się dziś muszą z serca każdego Polaka. Po pierwsze: zwolnienie Naczelnego Wodza było od Jego woli niezależne - po drugie zwolniony został ze swoich obowiązków wódz mający za sobą miłość i poparcie całego wojska, po trzecie wyrażoną została nadziaja, że Polska skorzysta jeszcze z usług tego wybitnego żołnierza i obywatela. Mieliśmy w naszej historii wodzów złych i dobrych. Żaden jednak nie odchodził w równie dramatycznych okolicznościach, jak gen. Sosnkowski. W ciągu roku jego Wodzostwa , Armja polska odniosła swoje największe zwycięstwa, zaś Armja Krajowa przed całym światem udowodniła, że Wilno, Lwów i Lublin przez nią od niemców wyzwolone są polskie, a Warszawa raczej zniknie z powierzchni ziemi, niżby choć jeden Polak miał się ugodzić po niewoli hitlerowskiej - na sowiecką. Ale ponieważ zimna racja stanu wymaga jeszcze dyskusji, poświęcony został Wódz - najbezwzględniejszy wróg dyskusji o krwi narodu. Odszedł Wódz otoczony miłością Armji i szacunkiem społeczeństwa .

Ponury cień Wschodu padł również na osobę następcy gn. Sosnkowskiego. W dniu mianowania gen. Bora naczelnym wodzem, marjonetki lubelskie napadły na niego sposobem właściwym tylko jergeltnikom obcego panstwa. Oni, zaprzańcy i targowiczanie ogłosili najlepszego żołnierza zdrajcą, obiecując go ukarać , gdyby im wpadł w ręce. Gen. Bór poszedł w niewole niemiecką: chcąc podzielić los swoich żołnierzy w najciezszej dla nich chwili. A przecież mógł się "uratować". Żołnierska powinność rozkazała jednak uczynić naczelnemu wodzówi - to właśnie- co zrobił. Czy jednak na tę decyzję nie miał też wpływu głos ze Wschodu ? Przyszłość okaże, czy ofiara naszych wodzów naczelnych przydała się Polsce- czy zdołamy skierować w próżnię ciosy wymierzane w nas przez sprzysiężone, wrogie moce ? Dochodzimy bowiem do kresu cierpliwości i dobrej woli. Nie zapominamy nigdy, że Armja nasza na swoich sztandarach ma obok słów"Bóg i Ojczyzna" - wypisane dumne słowo "H o n o r". /K/

= = = = =

P r o p a g a n d a   n a   w i r a ż a c h.

Od dłuższego czasu obserwuje się w propagandzie niemieckiej zasadniczą zmianę w ustosunkowaniu się do sprawy polskiej. Tesame gazety, które przez kilka lat wojny udowadniały niezbicie, że "problem polski" nie istnieje, a rząd polski w Londynie to marjonetki - dziś przepełnione są artykułami na temat Polski i martwią się niezwykle jej losem. Nawet władze niemieckie przypomniały sobie, że w gubernatorstwie istnieją Polacy, a nietylko "nieniemieccy mieszkańcy" . Prasa boleje nad naszym losem, afisze krzyczą: "Quo vadis Polonia "? - zdawaćby się mogło, że to nasi najlepsi przyjaciele tak się o nas troszczą, i są najgorliwszymi rzecznikami polskiej sprawy. - Ten nagły zwrot ma swoje uzasadnienie w aktualnej sytuacji politycznej. Niemiec i w ogólnych wytcznych polityki Hitlera. Niemcy zdają sobie wszak sprawę, że wojnę przegrali. Klęsk ponoszonych przez nich na wszystkich frontach nie jest w stanie ukryć nawet propaganda p. Goebbelsa. Rozgoryczenie do Hitlera i jego kliki rośnie z dnia na dzień w szerokich sferach narodu. Co więcej ,- znaczna cześć narodu niemieckiego- choć nie odważa się tego głośno wypowiadań, nietylko nie obawia się aliantów zachodnich, lecz wręcz przeciwnie, oczekuje ich przyjścia, widząc w niem zakończenie wojny, koniec bombardowań i terroru Gestapo. Natomiast wszys-

cy niemcy boją się panicznie bolszewików. Stąd jasne zadanie dla propagandy - wykazać, że zwycięstwo aliantów to właściwie zwycięstwo bolszewików którym "bezsilni wobec Rosji anglosasi oddają całą Europę " . Przed bolszewikami niemcy będą się bronili.

Pozatym kalkulacja polityczna Hitlera opiera się na oczekiwaniu konfliktu między aliantami zachodniki a Rosją Sow. Kalkulacja jest prista. W wypadku, gdyby do takiego konfliktu doszło, Niemcy, ~~xxx~~ wytrzymując napór wojsk sowieckich byłyby aliantom potrzebne, co stwarza możliwości wytargowania lepszych warunków pokoju. Stąd propaganda niemiecka wyszukuje wszystko, co [illegible]nowić punkt sporu między aliantami. Najbardziej czułym pro[illegible] jest ostatnio dla aliantów Polska. Dlatego cała prasa niemiecks broni nas tak zawzięcie przed zalewem komunizmu, starając się podjudzać aliantów, a zarazem poderwać zaufanie Polaków do polityki angielskiej i wciągnąć nas - gdyby im się to udało- do walki przeciw Rosji/niekoniecznie zbrojnej/. - a przynajmniej spowodować nas do zaprzestania działań na niekorzyść Niemiec. Celem jest również oderwać naszą uwagę od niemieckich łajdactw. Podobnie judzenie sprawy naszych granic wschodnich - ma nas oderwać od zagadnienia granic zachodnich. Wiadomo z dziejów, że ilekroć prowadziłiśmy politykę wschodnią - odbywałą się to zazwyczaj korztem zachodu. Niemcy wiedzą, że Polska ma w tej chwili- jak może nigdy w historii, wielką szansę powrotu na dawne swoje tereny i może się oprzeć o granicę Odry i Nissy łużyckiej- gwarantujące jej raz na zawsze bezpieczeństwo od strony Niemiec. I to ich przeraza. Niepokoi myśl o karze za dokonane zbrodnie. Wygodnie byłoby część przynajmniej win zwalić na kogoś innego, a zarazem zysłać argumenty , którymi można się na przyszłość bronić, dowodząc poprawności swego stosunku do Polaków.

Per idja metod, jakimi się w tej dziedzinie posługują przechodzi wszelkie gravice. Zdają się przytym wychodzić z założenia, że Polacy są równie bezmyślnym narodem jak i niemcy. Podszywają się więc pod różną nielegalną prasę, wydają "lewe Gońce" i Gazety Narodowe, , zapominając o oszczędności papieru- zasypują miasto ulotkami i afiszami. Decydują się na wszystko. Wymyślają sobie od ostatnich wypisując zdania, za których wypowiedzenie każdy Polak musiałby gnić na Montelupich lub w obozie - byleby tylko zdezorjentować opinję polską. Szczytem perfidji i łotrostwa nieznajdującego przykładów w dziejach jest ostatnia odezwa p. Franka o pomocy dla Warszawiaków. "Wielki" dobroczyńca Polaków " śmie wołać o pomoc dla miasta, które niemiecki "furor Teutonicus" w bestjalski sposób zmiótł z powierzchni ziemi. . My [illegible] dobrze, co sądzić o Warszawie. i kto winien jest jej zniszczeiu. [illegible] powstańcze i konieczności natury wojskowej, ale niemiecka akcja niszczycielska przygotowana na długo przed powstaniem i prowadzona nie w dzielnicach objętych działaniami wojennymi, ale przeciwnie w okręgach opanowanych przez niemieckie oddziały - zniszczyła Warszawę. Czy byłoby doszło do powstania, czy nie - Warszawa miała być zniszczona- i spalona. Taki był rozkaz z Berlina. Akcja palenia miasta zdawna była przygotowana. Miotacze ognia zwracały się nie przeciw walczącym, ale przeciw bezbronnej ludności cywilnej, a wprowadziła je do akcji ślepa złość, nienawiść i najdziksze instynkty niemieckich zbrodniarzy, pastwiącycj się nad ludnością cywilną i wysługujących się dywizjami zwyrodniałych, półdzikich mongołów.

Niemcy chcą zwalić odpowiedzialność za Warszawę na wszystkich- byle nie na siebie . Chcą, by wypadki warszawskie posłużyły im jako jeden z argumentów na poparcie podanych uprzednio tez propagandowych.

Napróżno . Nie przekręcą prawdziwości faktów, że powstanie warszawaskie zwrócone było przeciw niemcom i jest dowodem, że naród polski walczył i walczyć będzie z krwawym najeźdźcą aż do zwycięskiego zakończenia wojny. Co mamy sądzić o bolszewikach, - tego nie musi nam dyktować propaganda niemiecka - równie zbędne są troski o naszą granicę wschodnią i nasz przyszły ustrój. To nasze sprawy i umiemy na nie patrzeć.

Pierwszym naszym wrogiem są niemcy i tego propaganda nie zmieni. Pro-

blemy wschodnie nie przesłonią nam konturów naszej zachodniej granicy, opartej o Odrę i Nissę .

Obowiązki nasze względem rodaków z Warszawy skrzywdzonych przez dzicz teutońską znamy i nie potrzebujemy perfidnych i bezczelnych odezw p. Franka , w których z pod pozorów współczucia przebija typowo niemiecka „Schadenfreude" . Każdy dom polski, każda polska rodzina podzieli się ostatnią kromką chleba i zrobi wszystko, co będzie w jej mocy, by ulżyć doli ofiar niemieckich "obrońców kultury ".

Wytrzymaliśmy 5 lat zgórą, wytrzymamy, da Bóg ostatnich kilka miesięcy i doczekamy zgonu niemieckiej bestji i zmartwychwstania wolnej, potężnej i demokratycznej Polski.

= = = = = =

Odwieczne cele imperializmu rosyjskiego.
""
w świetle sensacyjnych wyjątków testamentu Piotra Wielkiego.
"""

Na tle przejawiającej się w chwili obecnej tendencji imperialistycznej Rosji Sow . pełnym blaskiem jaśnieją pouczenia testamentu politycznego Piotra W. / zebrał je w swej Historii Rosji w 1830 r. Francuz Hensnet/.

"...Nic nie zaniedbywać, aby narodowi rosyjskiemu nadać formy i zwyczaje europejskie. Utrzymywać państwo w stanie ciągłej wojny. Rozszerzać się wszelkimi spsobami ku północy przez Bałtyk, ku południowi - brzegiem Morza Czarnego, środkiem zaś przez Polskę. Starać się odciąć Szwecję od polityki europejskiej, odosobnić ją, aby następnie podbić. Pod pozorem wypierania Turków z Eurpoy- mieć armję zawsze gotową- stawić twierdze nad Morzem Czarnym - a posuwając się coraz dalej- dążyć do Konstantynopola.

Podniecać anarchję w Polsce i nakoniec zagarnąć tę Rzeczpospolitą.

Za pomocą traktatów handlowych zostawać w dobrych stosunkach z Anglją, a ona ze swej strony będzie przyczyniała się do wzrostu i udoskonalenia marynarki rosyjskiej, zapomocą której należy opanować wszystkie morza europejskie, bo od tego zawisł cały skutek planu.

Pojąć dobrze tę prawdę, że kto ma w ręku handel indyjski- ten jest panem Europy.

Mieszać się, jak tylko można , bądź siłą, badz gwałtem we wszystkie kraje europejskie i ich kłótnie, a szczególnie Niemiec. Użyć wpływu religji na Greków i Słowian w Turcji, Austrji w Polsce i w Prusach.

Nakoniec zapalić wojnę mocarstw europejskich, wspierać kolejno jedne przeciw drugim , a kiedy wycieńczą się wzajemnie, korzystać z osłabienia powszechnego i podbić wszystkie. "

Gdyby nie pewne drobiazgi, z których wynika, że chodzi o inną epokę - możnaby pod wskazaniami powyższymi podpisać Komintern, Najwa. Radę Sowiecką, wzgl. Stalina i niktby nie uwierzył ani się domyślił, że ma do czynienia z archiwalnym dokumentem. W dążeniach Rosji nic się bowiem nie zmieniło. Czyto Piotr Wielki, czy Rasputin, czy Stalin - ogromna i krwiożercza Rosja ma cele jedne i tesame. My Polacy znamy doskonale te drogi Rosji jako jej długowieczni sąsiedzi. Nie wiemy tylko , czy je zna Anglja. Czy treść testamentu Piotra W. nie jest obca Churchillowi. A w testamencie tym sporo i to zasadniczej uwagi poświęcił car rosyjski Anglji.

= = = = =

PAMIĘTAJ O POMOCY DLA WARSZAWY .
""

NAKAZY CHWILI,

= = = = = = =

1/ Nieść pomoc, wyzysk zwalczać i notować. W chwili, gdy cała tajna prasa skierowuje do społeczeństwa polskiego apele o pomocy dla Warszawiaków, gdy każdy dom polski winien stać się dla nich ostoją i domem rodzinnym,- znalazły się hieny żerujące na okazji i ostatniej nędzy ludzkiej które ściągają niezwykłe ceny od Warszawiaków z mieszkanie, lub nawet kąt odstąpiony do przenocowania. Jest to łajdactwo, na które brak słów. Jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że podobne wypadki jaskrawego wyzysku będą nietylko notowane, ale mogą w trybie przyspieszonym podlegać odpowiedniemu osądzeniu i karze ze strony Polski Podziemnej.

2/ Radio polskie w Londynie nadaje na początku każdej audycji te słowa: "Tu radio polskie Warszawa, Kraków, Poznań , Katowice, Toruń, Lwów, i Wilno i Baranowicze"... Czy zastanowiłeś się kiedy, że w tej zapowiedzi jest streszczony program polityki polskiej. Nie wolno nam rezygnować ze wschodu, tak jak nie rezygnujemy z Ziem Zachodnich, które muszą znaleźć się w granicach naszego państwa. To przekonanie winieneś sam posiadać i szerzyć je wśród społeczeństwa. . Szeroki dostęp do morza, odzyskanie całego Śląska, Pomorza po Odrę - oraz Prus Wschodnich to tylko naprawa błędów traktatu wersalskiego, to wyrównanie granicy zachodniej pod względem strategicznym, gospodarczym - to powrót setek tysięcy Polaków do Ojczyzny, którzy dotychczas lata niewoli cierpieli w granicach III Rzeszy.

3/ Zwalczać krecią robotę. Gdy w Moskwie toczą się trudne obrady na temat ułożenia stosunków polsko-sowieckich- radio Związku Patrjotów polskich i radio w Lublinie, oraz audycje z Moskwy nie przestają rzucać obelg na Władze polskie i Rząd Polski w Londynie, chcąc osłabić pozycję polskiej delegacji.

Sgenci PKWN docierają i do Krakowa, w poszukiwaniu zwolenników Osóbki-morawskiego i Roli-Żymirskiego , obiecując zaś bardzo wiele, awanse, stanowiska, złote góry, poprawę stopy życiowej, stosunków gospodarszych itd Równocześnie idzie pełną parą ustna propaganda , podważająca autorytet Rządu Polskiego w Londynie. T ę p o d z i e m n ą, k r e c i ą r o b o t ę m u s i m y z w a l c z a ć w słowie i piśmie.

Polski naród reprezentuje jedynie Rząd Polski w Londynie, a Rząd ten dąży do rozumnego, ale i nie krzywdzącego dla Polski ułozenia stosunków z ZSRR.

PKWN nie reprezentuje narodu polskiego, otrzymał on władzę tylko od Rosji [illegible] mianowania i jest na to, by wprowadzał sowieckie urządzenia w okupowanej cześci Polski , następnie by sowietyzacja kraju, czynnik bardzo pomocny do zupełnego wchłonięcia następnie Polski przez jej wschodniego sąsiada - postępowała szybko i w myśl szczegółowych wytycznych z Kremla. Do tego zmierzają wszystkie "dekrety" PKWN, mające rzekomo uzdrowić naszą gospodarkę i sprawy społeczne i rozstrzygnąć w myśl interesów "szaregoczłowieka" . W gruncie rzeczy są one wzorowane wyłącznie na systemie sowieckim i dają przedsmak totalnego systemu rządzenia w Rosji.

Nakazem chwili dla całego Kraju jest poprzeć w całej rozciągłości Rząd Polski w Londynie i jego organa w Kraju, oraz Armję Krajową. Warcholską i komunistyczną robotę agentów PKWN w charakterze cywilnym czy wojskowym kręcących się po Kraju - należy z w a l c z a ć , jako burzycielską dla jedności narodowej tak bardzo nam w tej chwili potrzebnej.

= = = = =

NA ZIEMIACH RZECZPOSPOLITEJ.

= = = = = = = = = = = = = = =

Dobra odezwa. W dniu 18 X pojawiły się na murach Krakowa niewielkie odezwy , przyklejone najcześciej w pobliżu afisza z apelem Franka o pomocy dla Warszawian. Tylko że afisze wydane przez Polskę Podziemną zawierały rzeczową opinję o tym co mamy myśleć o "opiece" p Franka i o jego "pomocy" Patrole niemieckie przechodziły zupełnie obojętnie mimo, nie rozpędzając czytelników.

Piękny_pogrzeb_żołnierski. Przed niedawnym czasem w pewnej miejscowości
na grobie jednego z poległych d-ców ustawili nasi żołnierze duży bronzowy
krzyż z miedzianą tablicą i napisem:"Poległ na posterunku nieznany żołnierz
Armji Krajowej. Cześć Jego pamięci ".. U stóp krzyża złożono wieniec biało-
czerwony. Grób stał się przedmiotem licznych pielgrzymek z okolicznych wsi
a 9 .X odprawiono w pobliskim kościele mszę św. za duszę Zmarłego.
Pod opieką YMCA. Wywożeni ze Skierniewic nasi żołnierze, którzy wal-
czyli w Warszawie zostają częściowo pomieszczeni w obozie Żeganiu /Sagan/
na Śląsku. Opiekę sprawuje tam organizacja YMCA . Wszyscy, którzy piszą z
obozu w Skierniewicach, lub z drogi- stwierdzają, że są traktowani po ludz-
ku i żywieni znośnie, odnoszą do nich jak do jeńców wojennych.
W_obozach_pracy. Tysiące Warszawiaków zostało rozrzuconych w obozach
pracy, zakładach i fabrykach na Śląsku, niektórzy piszą aż z Andrenji, lub
z Brandenburgji, Bawarji, Wrtembergji. W kilku punktach Polacy są zat-
rudnieni przy robotach i naprawach kolejowych. Kobiety zaś w śląskich fab-
rykach tekstylnych i włókienniczych . Istnieją możliwości dowiedzenia się
gdzie kto został skierowany na roboty, a to przez Arbeitsamt Breslau /urząd
pracy wrosławski/ , który właśnie przydzielał Polaków do różnych fabryk
i prac.
Transporty_Polaków_z_Warszawy. W ub. tygodniu przejeżdżał przez Kra-
ków transport z Pruszkowa do Krzeszowic. liczący 6,500 ludzi. Z trudów i
wycieńczenia zmarło po drodze 9 osób. Wsie nie mogą już pomieścić wysied-
lonych, którzy napływają wciąż, a należy się spodziewać jeszcze przybycia
innych z wysiedlanych ostatnio miejscowości podwarszawskiech. w promieniu do
30 km od zburzonej stolicy.
Komunikacja_kolejowa. szczególnie się w ostatnich czasach pogorszyła,
ze względu na bardzo liczne sabotaże na wszystkich linjach Podkarpacia. Nad-
to sytuacja na Węgrzech sprawia, że niemcy są zmuszeni przerzucać tam od-
razu wielkie ilości wojska. - podobnie jak na Słowaczyznę. Musi się utwo-
rzyć i na tamtejszym terenie , niewiadomo już który "rygiel" niemieckich
wojsk - również nieskuteczny, jak i wszyst-kie poprzednie.. W Kalwarji ,
Stroniach, Stryszowie i in. rozbudowuje się tory i mijania, celem umoż-
liwienia wielkich transportów wojsk na południe.
Desant_bolszewicki bardzo silny /ok. 1000 ludzi/ spadł w rej. Skobiel-
niki, nik i Wiśniowej.
Węgrzy_w_Gen. Gub. 16 X odeszły z Krakowa i okolicy 2 kompanje wojsk wę-
gierskich uzbrojone ze sprzętem. Jednakowoż jest rzeczą pewną , że na linji
N. Targ zostaną rozbrojeni, zanim dojadą do granic Słowacji.
Więzienia po_tej_..._i_po tamtej_stronie. Obóz w Płaszowie, jak donosiliś-
my, został już całkowicie zlikwidowany. Zostało w nim ponad 20 osób dla u-
porządkowania baraków. W sobotę przed 2-ma tygodniami odszedł stamtąd do
Szczakowej transport ok. 500 więźniów na roboty. Narazie nie pracują oni
nigdzie.
W Szczakowej mieści się również obóz przejściowy dla wysiedlo-
nych z Warszawy. Warunki ciężkie. Wiadomość od nich uzyskać trudno.
Po tamtej stronie frontu , pod panowaniem sowieckim wszystko urządza
się na modłę wschodniego protektora- a więc więzienia też. Np w Rzeszo-
wie znajduje się ponad 150 Polaków w wiezieniu, w tym pewna część naszych
żołnierzy, oraz wyższych funkcjonarjuszy społ. Najgorzej przedstawia się
sprawa wyżywienia. Jedzenie jest bardzo marne/rano trochę chleba, wieczór
czysta zupa/ a żadnej żywności do więzienia dostarczać nie wolno. Higjena
żadna. Szef więzienia jest żydem, a straż to zwykli bandyci, nie ustępu-
jący wcale swym poprzednikom. Były przypadki gwałtów dokonanych na kobie-
tach. Przesłuchania odbywają się tylko w nocy z dodatkiem bicia, przyczym
najgorsi okazują się polscy renegaci na służbie sow.
Barbarzyńska_hołota hitlerjugend kwaterowała niedawno koło Krzeszowic.
kradnąc co się da w sadach i ogrodach. Wedle nadchodzących wiadomości
ostrzegano ich kilkakrotnie, że władze niemieckie nie gwarantują bez-
pieczeństwa i ochrony. Istotnie 2 hitlerowskich wyrzutków znaleziono po-

wieszonych. w lesie. Represji nie było. W niedługim czasie banda hitlerowców wyniosła się cichaczem gdzieindziej.

Dalsze zarządzenia ewakuacyjne dla niemców w Krakowie. Wszyscy niemcy nie należący do walczących oddziałów winni Kraków zaraz opuścić- za wyjątkiem tych, którzy mają już przydział do obrony miasta. Nakazano dalsze opróżnianie magazynów i składów i wywożenie towarów do Rzeszy. Jak długo przewidziana jest obrona Krakowa - trudno się zorjentować, gdyż zbyt wielkich [illegible] nie poleca się w mieście zostawiać.

Ewakuowane z Mościc z fabryki maszyny miały być przenaczone do Bawarji. Tymczasem już na Śląsku w trakcie przejazdu uległy zbombardowaniu.

O sprzecznościach planów niemieckich w Krakowie przy równoczesnym przygotowaniu obrony i ewakuacji - świadczy fakt, że cześć maszyn firmy Zieleniewski ma znów powrócić do fabryki. Są to przeważnie aparaty do małych odlewów, podobno celem ponownego uruchomienia fabrykacji granatów.

Ci, na których drży skóra. Wszeki ruch ewakuacyjny przypomina zacnej nacji pozostałych jeszcze Volksdeutcshów, że koniec ich bliski. Niemcy zaczynają nie na żarty dobierać im się do skóry. Oto ostatnie objawy "opieki": Niezdolni do zatrudnienia w Gen. Gub. XX w ramach "einsatz" V-deutsche otrzymxują nakaz wyjazdu do Rzeszy do krewnych, jeśli ci gwarantują im utrzymanie, a jeśli nie mają krewnych, czeka ich gościnny" Umsiedlungslager" Wolno wziąć ze sobą ograniczoną ilość rzeczy i 600 zł, lub 300 RM. We wrześniu zamknięto ponad 400 VD uchylających się od ostatniego "einsatzu" ... na Montelupich.

oooOOOooo

SPRAWY POLSKIE NA OBCZYZNIE.
= = = = = = = = = = = = = = = =

KONFERENCJA W MOSKWIE jest wciąż najważniejszym wydarzeniem politycznym, - na jej rezultaty czeka z zapartym tchem cała Polska. Prem. Mikołajczyk dzień w dzień odbywa szereg konferencji. 16 b.m. odbyło się jedno z ważniejszych posiedzeń z prem. Churchillem, Edenem, amb. Clarkiem, a z polskiej strony z min. Romerem Grabskim i prem. Mikołajczykiem. 15 X premier Polski rozmawiał po raz drugi z Edenem. Urzędowo donoszą, że prem. Mikołajczyk nie udzielił narazie żadnego wywiadu dziennikarzom, ani nie prowadził żadnych rozmów z przedtawicielami PKWN.

W tr[illegible] rozmowie Churchill-Eden brał udział Mołotow. Poprzedziła ją konferencja Churchill-Eden-Mikołajczyk.

Do chwili, kiedy to piszemy, brak jeszcze decydujących wiadomości. z przebiegu konferencji,

P r a s a ang. zajmuje się żywo tym problemem: W USA rośnie zainteresowanie stosunkami polsko-ros. czego dowodem przyjęcie przedstawicieli Polonji amer. przez prez. Roosevelta oraz obecność Harrimana amb. USA na obradach w Moskwie i posiedzeniu Stalin-Mikołajczyk.

"Sunday Express" podaje opinję swego korespondenta , który twierdzi, iż Stalin zgodził się na przedyskutowanie spornych zagadnień polsko-sow. w obecności Edena i Churchilla. Morris Web zamieścił wywiad z pewnym Polakiem , który przedostał się z kraju do Londynu. Treść wywiadu podkreśla silne stanowisko polskiego społeczeństwa stojącego za swym rządem- podczas gdy PKWN - to narzędzie Rosji.

"Sunday Times" w niejasny sposób podkreśla dobrą wolę Rosji do porozumienia,

Trochę inaczej przedstawiają się opinje prasy amerykańskiej. Wyraża ona wielkie zaniepokojenie Ameryki o sprawę Polski. Argumenty, że Polska Bałkany itp - to zagadnienia zbyt odległe dla Amerykanów- nie trafiają już dziś do przekonania, era izolacjonizmu się skończyła.

18 X prem. Churchill konferował znów ze Stalinem, a min. Clark i min. Eden z Romerem i Mikołajczykiem, "DailyTelegraph" przestrzega przed dawaniem posłuchu pogłoskom na temat konferencji- Obrady są tajne, do czasu ich zakończenia nie będą podawane żadne szczegóły.

Posiedzenie Rady Ministrów odbyło się 13 b.m. pod przewodnictwem min: Kwapińskiego. Omawiano sprawy bieżące i pomoc UNRA dla Polski. 16 i 17 również odbywały się obrady Rządu jako ciąg dalszy poprzednich posiedzeń.

Polacy we Francji. We Francji przed wojną przebywało do pół milj. emigrantów polskich, z tego większość była zrzeszona w Związku Polskich Górników. Emigrancji stali się po klęsce 1939 r. trzonem nowej armji polskiej na ziemi francuskiej. Obecnie jest ich w naszych szeregach 30-35 tysięcy. Po upadku Francji w 1940 r. część Polaków przedostała się do Anglji, reszta potworzyła organizacje podziemne. Szczególnie był silny nasz ruch w depart. Nord i Pas de Calais. W 1941 powstało we Francji POWN i komórki wojskowe zostały sformowane w oddziały regularne. Zaraz po rozpoczęciu inwazji 20 tys. polskich żołnierzy pod d-ctwem polskich oficerów sformowanych w 15 komp. piech i 1 bat. artyl. - stanęło do walki z wrogiem, tropiąc i niszcząc wyrzutnie bomb latających. We Francji wychodziło tajne pismo wojskowe "Sztandar", pozatym prasa PPS i kilka innych gazetek.

Zbiory Muzeum Mickiewiczowskiego w Paryżu i Biblioteki Polskiej nie zostały zniszczone, lecz poradli je niemcy.

Polsko-brytyjskie braterstwo broni Korespondent PAT-a B. Piekarski podaje bliższe szczegóły o bohaterskim wyczynie pewnego polskiego rozmistrza, który jadąc czołgiem przez tereny najzaciętszych walk uratował dwu Anglików, przez to, że wyskoczył z czołgu i pod gradem kul przeniósł druhów rannych do wnętrza wozu. Przypłacił swą nieustraszoną odwagę ciężkimi ranami.

Zdjęcia żołnierzy polskich Armji Krajowej z Warszawy zamieściły dwa pisma angielskie Daily Herald i Daily Mirror, nazywając je najsmutniejszymi zdjęciami z tej wojny.

- - - - - -

Przegląd wydarzeń politycznych.

/ Na wstępie zamieszczamy wyjątki z przeglądu tygodniowego prof. I.B. Sallisa z Berna Szwajc./

"... Najważniejszą dla bezpośredniej przyszłości Europy jest podróż Churchilla do Moskwy. W polityce zach. Europy ogromną przedstawia wagę oświadczenie wspólne prez. Roosevelta i prem. Churchilla w sprawie Włoch, wykazujące dobą wolę pójścia na rękę rządowi włoskiemu. USA przyznało rządowi włoskiemu kredyty dolarowe na zakup szergu niebędnych artykułów. -

Francja reorganizuje swój ustrój z zapałem, ale np. powszechne wybory nie mogą się jeszcze odbyć, gdyż tysiące Francuzów przebywa w Rzeszy w obozach. Powiększono skład Tymczasowego Zgromadzenia Narodowego, dopuszczając przedstawicieli wszystkich kierunków politycznych. Rząd będzie odpowiedzialny przed Zgromadzeniem. Wykonany został przez to warunek, od którego Churchill uzależnił formalne uznanie rządu de Gaulle, a

W Belgji jest sytuacja znacznie prostsza wobec utrzymania ciągłości konstytucyjnej władzy, wznowienie prac pralamentarnych i ustanowienie regenta w osobie ks. Karola brata króla Leopolda.

Sytuacja Holandji jest w tej chwili rozpaczliwa wskutek przedłużających się działań wojennych. Premier apelował ostatnio do świata i jego opinji o uniemożliwienie niemcom zatapiania prawie całego kraju, co jest w trakcie dokonywania przez oddziały okupanta. Gdyby niemcy swój zamiar wykonali, przez dziesiątki lat Holandja nie dźwignęłaby się z tej klęski.

Szereg spraw politycznych czeka jeszcze wyjaśnienia w Moskwie. Stosunek z Finlandją i Bułgarją został już uregulowany. Niejasna była dotąd pozycja Bułgarji. Formalnie wszyscy trzej alianci są z nią w stanie wojny, a kraj jest obsadzony przez wojska Rosyjskie. Wyrażono w Sofji zgodę na wycofanie wojsk z Jugosławji i Grecji. Złe wrażenie spowodowało wydalenie przez władze ros. oficerów bryt. i amerykańskich z Bułgarji - zostało ono jednak zatuszowane powołaniem wspólnej komisji wojskowej 3 państw pilnującej wykonania warunków rozejmu.

Najboleśniejszym jest problem Polski. Jak wielką wagę do niego przy-

wiązują alianci, dowodzi wezwanie do Moskwy zarówno prem. Mikołajczyka, jak i przedstawicieli Komitetu Wyzwol. Narod. Ostatnie rozmowy prem. Mikołajczyka, jak wiadomo, nie doprowadziły do porozumienia, obecnie do bezpośrednich rokowań między Rosją a Polską włączył się prem. Churchill, a z chwilą przystąpienia jeszcze USA konferencja będzie się odbywać we czworo. Chodzi tu również o wyjaśnienie sytuacji w związku z wejściem wojny w ostatnią fazę. Są podstawy, które pozwalają przypuszczać, że jeśli kiedy, to teraz właśnie istnieją możliwości rozwiązania sprawy polskiej" -

Wypadki na Węgrzech. Wypadki na Węgrzech potoczyły się jak lawina, z chwilą dokonania przewrotu i ujęcia władzy przez narodowo -socjalistyczną partję t zw."Odnowy"pod kierownictwe prem. Szalasy. Z ciekawszych, a mało znanych szczegółów podaje komunikat ang. , że regent Horthy w swej mowie radiowej z 15 X 44 zaznaczył1/ że kazał wojskom zaprzestać walki i zwrócił się do aliantów o warunki rozejmu, mając nadzieję tą drogą uzyskać pokój skoro inną drogą się nie dało.2/Hitler nie udzielił Węgrom przyrzeczonej pomocy , natomiast chciał się mieszać w sprawy wewn. kraju. Rejent oznajmił, że o decyzji informował rząd niemiecki.. Pół godziny potym radiostacja Budapest. opanowana przez zwolenników Szalasy ego nadała audycję =piętnującą Horthy ego jako zdrajcę narodu. Tesame radiostacje opanowane przez węg. hitlerowców nadawały rzekome"odwołanie " przez Horty ego jego stanowiska , Na regenta dokonano zamachu .

Sytuację węgierską i ciężką i zawikłaną osądza prasa aliancka naogół surowo. "Times" pisze że jeżeli ci ostatni satelici niemiec chcą się ratować to muszą opuścić zabrane terytorja, jak czeskie, rumuńskie, jugosłowiańskie i jeszcze pomóc aliantom. /jest to zatym po rót do traktatu wersalskiego, który dla Węgier był krzywdzący/.: Ocenia się , że kapitulacja Węgier będzie miała znaczenie olbrzymie. gdyż stanie otworem droga do Wiednia, w niemcy stracą ponad 30 dywizji węgierskich, ich wojska wracające z Bałkanów zostaną definitywnie odcięte. Odsłania się granicą Słowacji od południa. Jest to również klęska gospodarcza dla Niemiec, gdyż Rzesza była ostatnio zdana na Węgry w dziedzinie dostaw aluminjum. Przemysł węg. był całkowicie nastawiony na produkcję dla Niemiec. 5% swego zapotrzebowania w zbożu otrzymywano z malutkich Węgier. Najbliższe dni okażą jaki będzie wynik kapitulacji względnie odpadnięcia Węgier od Rzeszy ł w obliczu najważniejszego zagadnienia - końca wojny. ..

Bułgarja. Do Moskwy przybała delegacja bułgarska dla omówienia warunków rozejmu - z prem. Stojanowem na czele. Komisja kontrolna Sprzymierzonych przybyła równocześnie do Sofji celem dopilnowania wycofania wojsk bułgarskich z Jugosławji i Grecji.

Różne:

Pływające porty. Dopiero teraz ujawniono jeden z najciekawszych szczegółów techniki obecnej wojny, tj dwa pływające porty wykonane w Anglji dla celów inwazyjnych i przycumowane w 4-tym dniu walk nadbrzeżnych do Francji, które przyspieszyły niesłychanie przewóz ludzi i sprzętu. Jeden był dla wojsk USA - drugi dla Anglików. Okazuje się, że budowę ich zadecydowano w Quebek w roku ub. i Churchill rozkazał natychmiast rozpocząć budowę , mimo szalonych kosztów i ryzyka nowego eksperymentu. Waga portów wynosi w betonie i żelazie 750 tys tonn, każdy z nich większy jest o d Gibraltaru. Pracowało przy jej budowie 20 tys robotników. Największą trudnością było zbudowanie mola na 7 mil ang. , które uzależnione było w zanurzeniu od przypływu i odpływu. W pierwszych dniach inwazjiv zerwała się burza, jakiej nie było od 40 lat - uszkodziła nieco port amerykański, jednak transportów nie przerwano.

Pomoc dla Europy już idzie. USA oddało do dyspozycji 14 milj szt odzieży dla wyzwolonych już w Europie terenów. Dotąd 1 milj. szt. otrzymała Francja, 1 1/2 milj. dostanie jeszcze południowaj część tego kraju. W Kairze są zgromadzone zapasy dla Grecji, którą niemcy obrabowali doszczętnie

czętnie z odzieży i żywności. Są zapasy dla Holandji, Luksemburga i Belgji. USA pokrywa również większą część zapotrzebowania na mięso, uniezależniając się od dostar z krajów, które nie zerwały jeszcze zupełnie stosunków z państwami "b. "osi"./Argentyna/.

oooOOOooo

Co mówi Moskwa i Lublin ?

Na temat konferencji w Moskwie. W chwili, gdy cała Europa i Ameryka czekają na wyniki konferencji w Moskwie, Rosja i PKWN nie zmieniły ani na jotę dotychczasowej [illegible] propagandy. Gdy prasa aliancka, nawet nieprzychylnie ustosunkowana do Polski uznaje przecież maksimum dobrej woli prem. Mikołajczyka i skłonność do ugody - na falą lubelskiej słychać wciąż tylko o reakcjonistach i klice z Londynu, powtarzają się tesame stare zarzuty pod adresem generałów Bora i Sosnkowskiego, naszych wodzów naczelnych. Jak dawniej, atakuje się prem. Mikołajczyka, iż jako przedstawiciel Stronnictwa Ludowego idzie w planach gospodarki przyszłej Polski po linji planowanej przez Radę Jedności Narodowej, a nie przyjmuje "prawdziwie demokratycznej, dla kraju zbawiennej" reformy rolnej PKWN.

Kto tu ma dobrą wolę do porozumienia ? a kto chce łowić ryby w mętnej wodzie wiecznego judzenia przeciw Rządowi Polskiemu każdy sobie łatwo dośpiewa .....

Dobra rada. Radio Moskwa w swej audycji z 17.10.44 referuje opinję prasy angielskiej, podsuwając, że Anglja nie jest osobiście zainteresowana w interwencji między Polską a Moskwą i jej mieszanie się w te sprawy może być tylko szkodliwe dla ogólnego pokoju. Nawet oskarża wprost Anglję, że taka działalność to woda na młyn niemiecki...

Malutko, a dowiemy się, że Anglicy to także faszyści i reakcjoniści....

"Times " angielski przypomniał, że dzieje ~~XXX~~ XIX w. uczą, iż interwencje mocarstw europejskich w sprawach polsko-rosyjskich rzadko kiedy odnosiły skutek, a zawsze były dla Polski szkodliwe. Moskwa to podchwytuje - twierdząc, że taksamo szkodliwie działają ci, którzy stwarzają sztuczne przeszkody w ułożeniu [illegible] stosunków między Polską a Moskwą.

Oczywiście ! Jest to stara zasada, zawsze przez Rosję carską lansowana w XIX w., że sprawa polska to kwestja wewnętrzna rosyjska. Tak było przez cały czas naszej niewoli i naszych powstań. A właśnie dzieje XIX w wykazują wielki błąd polityki i dyplomacji mocarstw zachodnich, które nie ujęły się za sprawą Polski, nie chcąc narazić się potężnej Rosji carskiej i zaprzepaściły przez to jeden z najważniejszych odcinków sprawy wschodniej, ważnej dla interesu całej Europy !

ooooOOOooooo